

**Aneta Łojek**

Akademia Pomorska  
Słupsk

**PIONIERSKIE WYCZYNY POLEK  
NA GÓRSKICH SZLAKACH I SKALNYCH ŚCIANACH  
PIONEER ACHIEVEMENTS ON MOUNTAIN ROUTES  
AND ROCKY SLOPES**

**Zarys treści:** W historii polskiego taternictwa znalazły miejsce pionierskie wyczyny Polek na górskich szlakach i skalnych ścianach. Mimo uwarunkowań społecznych, kobiety już od początków kształtowania się turystyki górskiej zaczęły zdobywać szczyty w kraju i poza jego granicami. Polska wysokogórska turystyka kobieca rozwinęła się w latach 60. i 70. XX wieku, uzyskując wielki rozgłos w środowisku międzynarodowym.

**Słowa kluczowe:** wyprawy górskie, taternictwo kobiece  
**Key words:** mountain expeditions, women of Tatra Mountains

Kobiety na górskich szlakach budziły zawsze wiele emocji. Wkraczając w świat ludzi gór, naruszyły przekonanie o supremacji mężczyzn. Polki brały udział w pionierskich wyprawach na szlakach tatrzańskich i wysokogórskich. Początkowo chodziły turystycznie z towarzyszami podróży i przewodnikami, gdyż na tyle pozwalała etykieta. Samodzielne wyczyny górskie kobiet były niedopuszczalnym występkiem, który niszczył dawno ustalone zasady i granice. Dopiero w latach 20. XX wieku wśród młodego pokolenia taterniczek pojawiło się wiele takich, które za główny cel stawiały sobie przejścia na tatrzańskich ścianach w zespołach *stricte* kobiecych. Jednakże z powodu wysokiej wypadkowości etap ten został zahamowany. Lata 60. i 70. XX wieku to era polskich alpinistek, które zaczęły podkreślać wyjątkowy charakter przejść kobiecych w górach wysokich, nadając swoim wyczynom wspinaczkowym wielki rozgłos w środowisku międzynarodowym.

Pierwszą turystką tatrzańską, o której wspomina historia, była Beata z Kościelickich Łaska – żona wojewody sieradzkiego i nadzupana spiskiego Olbrachta Łaskiego. W 1565 roku weszła do doliny Zielonego Stawu Kieżmarskiego w towarzystwie mieszczan (Chwaściński 1979). W kronice miasta Kieżmark *Liber censuum et aliarium diarum* zanotowano wydarzenie: „Roku 1565 dnia 11 maja pan Łaski przybył wraz z księżną do Kieżmarku, a w Zielone Świątki księżna pojechała w Gó-

ry Śnieżne z wieloma ludźmi z miasta” (Nyka 1961). Wyprawa Beaty z Kościelec-  
kich Łaskiej stała się momentem przełomowym w dziejach dworskiej etykiety. Nie  
tylko przełamała bariery obyczajowe i maniery dworskie, ale jej wyczyn miał też  
aspekt sentymentalny, gdyż dostrzeżono uroki dzikich, tatrzańskich zakątków.

Na wiele kolejnych lat wysokogórska turystyka kobieca zanikła, nie pozwalały  
bowiem na nią konwenanse i normy moralno-obyczajowe minionych epok. Za nie-  
przyzwoitość uznano by współczesny strój turystyczny, bowiem kobiety ubierały się  
tak, jak nakazywały im obyczaje: „kaskady fałdów, w które układając się, pod kostki  
i na kilku uwarstwieniach halek spoczywające spódnice, [...], owym dziwnotwor-  
nym uskrzydleniom kapeluszy to po prostu zdumiewać się trzeba, iż w takim stroju  
dokonywać można było jakichkolwiek wycieczek górskich” (Rotkiewicz 1995).  
Słowa jednego z najznajmniejszych taterników początku XX wieku, Mieczysława  
Świerza, przypominają współczesnym kanon mody minionych epok, strojów bardzo  
uciążliwych na skalnych szlakach, będących jednocześnie udręką dla właścicielek  
i towarzyszy wyprawy. Mimo takich niedogodności, żadna kobieta nie odważyła się  
zmienić pewnych ustalonych zasad. „Wszystkie percie, brzeżki, granie, przełęcze  
zmierzone zostały ich drobnymi stopami, i z najwyższych wirchów tatrzańskich po-  
wiewała już chorągiew – w spódnicy” (Witkiewicz 1891). Często podążały w kryno-  
linach, które wlokły za sobą kamienie lub wplątywały się w kosodrzewinę, dlatego  
kobiety nie były zbyt chętnie widziane na męskich wyprawach (Hennel 1979).  
Z czasem jednak przebierały się podczas górskich wędrówek w strój typowo męski:  
„wyjęła z plecaka spódnice i kapelusz z szerokim rondem. Wspinała się w spodniach  
i w chusteczce na głowie, ale fotografowała się zawsze w spódnicy i kapeluszu, aby  
nie obrażać poczucia przyzwoitości swojej sfery” (Chwaściński 1987). Kobietom tu-  
rystykę górską zalecano jako naturalne wzmocnienie mięśni, poprawiające sylwetkę.  
„Kobieta, która pokochała góry i trud pieszej wycieczki, napełni duszę całym świet-  
lanym urokiem słońca i powietrza, całą upajającą wonią świerkowych lasów i gra-  
nitową rzeźbą arcymistrza świata a pozatem jeszcze nie będzie potrzebowała gorsetu  
dla osiągnięcia tzw. „ładnej figury”. Bo jeśli dość wcześnie rzuciła się do sportu, ja-  
ko do radości życia i ratunku a rozporządza jeszcze młodością i jaką taką siłą, po  
pewnym czasie może sama stać się, jak rzeźba a zdrowiem kwitnąć, jak poranek  
majowy” (Ogórek-Pankowa 1908).

Kobiety coraz częściej odwiedzały Tatry, będąc najczęściej towarzyszkami po-  
dróży. Witkiewicz pisał: „Ponoszą one wszystkie trudy z niezwykłą wytrzymałością;  
wykazują odwagę, przytomność umysłu, spokój wobec niebezpieczeństwa i w ogóle  
wszystkie dobre przymioty taternika. [...] Często wycieczka kończy się deszczem,  
[...] a wtedy damy zmokłe, zbłocone, zmęczone, potracając się wśród gładów, śli-  
zgając się po błocie, wracają pozbawione wszelkiej nawet pretensji do wdzięku  
i piękna. [...] otyłą, ciężką babę, zmokłą, ociekłą, wystraszoną i spłakaną, którą zno-  
sił w garści przewodnik z Zawratu, śmiejąc się przytem, i wmawiając, że jest to dro-  
ga gładka, jak szosa z Nowego Targu...” (Witkiewicz 1891).

Na uwagę zasługują dokonania kilku kobiet w XIX wieku. Po ponad 250 latach  
od pamiętnej „pseudogórskiej” wycieczki Beaty Łaskiej pojawiła się w Tatrach Łu-  
cja z Giedrojców Rautenstrauchowa. Należała do grona osób, które ślad swoich  
wycieczek utrwały na kartach papieru. W 1844 roku ukazał się jej poemat *Miasta,*

*góry i doliny*, opisujący wycieczkę sprzed kilku lat w Tatry i Pieniny, ze Szczawnicy – modnego wówczas kurortu – do Morskiego Oka, a następnie do Doliny Kościeliskiej (Ptakowska-Wyżanowicz 1960).

Warto podkreślić także podróże Jadwigi Łuszczewskiej-Deotymy, słynnej XIX-wiecznej poetki i pisarki. Wiele inspiracji do kolejnych dzieł literackich czerpała autorka z tatrzańskich wycieczek. Jedną z ważniejszych była podróż na południową stronę Tatr, w rejon Smokowca. Celem tej wycieczki miała być Łomnica – wówczas uważana za najwyższy szczyt Tatr (Rotkiewicz 1995). Deotyma w sposób egzaltowany i zbyt sentymentalny przedstawiała swoje opisy wędrówek, co poniekąd było przyczyną braku zainteresowań tematyką tatrzańską od strony naukowej.

Znaczną rolę w poznaniu Tatr przypisuje się Marii Steczkowskiej, która w latach 1854-1864 przeszła turystycznie większość szlaków tatrzańskich, a 27 sierpnia 1864 roku poprowadziła samodzielnie grupę towarzyszy przez Czerwone Wierchy. Swoje wspomnienia z wędrówek tatrzańskich utrwaliła w przewodniku *Obrazki z podróży do Tatrów i Pienin* (Steczowska 1858). Pierwszy dziewięciodniowy pobyt w Tatrach wywarł na niej tak wielkie wrażenie, że „rozdrażniło tylko wyobraźnię, wzmogło ów tajemniczy do gór pociąg, i tak żywą za nimi obudziło tęsknotę, że sama myśl o Tatrach lub w kilkomiłowej odległości dostrzeżone na widnokregu ich szczyty, jakimś rzewnym przejmowały mnie smutkiem, bo nadzieja powtórnego ich zwiedzenia [...] słabła z każdym dniem i nareszcie znikła zupełnie” (Steczowska 1858).

W następnych latach kobiety stawały się coraz częstszymi uczestniczkami tatrzańskich wycieczek. W 1879 roku Maria Wolska z przewodnikiem Janem Gronikowskim weszła na Łomnicę. Właśnie jej przypisuje się pierwsze kobiece wejście na Łomnicę (Ptakowska-Wyżanowicz 1960).

Za pierwszą taterniczkę można z pewnością uznać Natalię Janothównę, która w latach 1880-1883 dokonała wielu przejść w zespołach mieszanych (Paryscy 2000). Często w wejściach na szczyty tatrzańskie towarzyszył jej przewodnik Maciej Sieczka. Jedyną wzmianką o dokonaniach młodej turystki-taterniczki jest napisana przez Walerego Eliasza w „Wędrowcu” notatka, iż 22 sierpnia 1883 roku „słynna znakomitość muzyczna wdarła się na szczyt Gałuchowski” (Ptakowska-Wyżanowicz 1960).

Kobiety odbywały wędrówki nie tylko na szlakach tatrzańskich. Znaczną popularnością cieszyły się pasma górskie leżące na terenie innych państw. Na uwagę zasługuje ekspedycja z 1889 roku, w której udział wzięła 17-letnia Julia Młokosiewiczówna. W zorganizowanej przez ojca wyprawie dotarła w pobliże wierzchołka Ararat, osiągając wysokość ok. 5100 m n.p.m. Był to ówczesny rekord wysokości ustanowiony przez Polkę. Inna turystka wysokogórska, Helena Rogozińska-Hajota, weszła z mężem na wulkaniczny szczyt Pico de Santa Isabel (3008 m n.p.m), leżący na wyspie Fernando Poo u zachodnich wybrzeży Afryki. Wydarzenie to miało miejsce w 1891 roku (Kielkowsky 2003). Jednakże w dalszym ciągu kobiety nie były pełnoprawnymi członkiniami wypraw, tylko towarzyszyły swoim partnerom bądź ojcom w podróżach do egzotycznych krajów.

Turystykę górską w Tatrach doceniało coraz większe grono zwolenników. Góry odwiedzali już nie tylko turyści, których zadowalało przejście dolinami i podziwia-

nie turni i szczytów. Pojawiały się osoby żądne przygód, z coraz poważniejszymi celami. Ruch turystyczny przesunął się na okres zimowy. W styczniu 1894 roku odbyła się wycieczka górską Jana Grzegorzewskiego, wśród jej uczestników była Stanisława Pisarzewska. Celem było zimowe przejście przez Zawrat i Miedziane do Morskiego Oka (Ptakowska-Wyżanowicz 1960).

Głośne były również górskie przejścia Antoniny Englischowej, miłośniczki gór wysokich. Weszła ona wraz z synem Karolem na większość szczytów tatrzańskich, spośród których warto wymienić Łomnicę, zdobytą w 1896 roku. Bardzo owocny okazał się dla Englischów rok 1898. Wówczas jako pierwsi zdobyli Dziką Turnię, Mały Kołowy Szczyt, Czerwoną Turnię, Czarny Szczyt. W roku następnym uczestniczyli w wyprawie w Alpy (Chwaściński 1979). Rok 1902 zapisał się w historii taternictwa wielkim uznaniem dla Englischów. Obydwoje zdobyli jeden z najtrudniejszych szczytów tatrzańskich Ostry Szczyt. Englischowa stworzyła w tym czasie jedyny w swoim rodzaju układ partnerski matka-syn. Nie tylko utrzymała w synu potrzebę spełniania z pasją własnych marzeń, ale również potrzebę reklamy własnej osoby (Gracz 1993). Szukanie uznania oraz głośnego sukcesu znalazło wyraz w późniejszych publikacjach młodego Engelscha.

Nowoczesne ujęcie turystyki wysokogórskiej w postaci uprawiania taternictwa pojawiło się z początkiem XX wieku. Zaczęto wspinać się drogami wymagającymi odpowiednich umiejętności oraz zastosowania sprzętu wspinaczkowego, zmienił się także kierunek z odwiedzania estetycznego gór na współzawodniczy. Jedną z pierwszych kobiet, które podjęły się uprawiania taternictwa, była Władysława Panek-Jankowska. Zasłynęła wejściem na grań Hrubego w towarzystwie męskim, przełamując swój opór i brak umiejętności: „na mnie kolej, z góry brzmią w moją stronę adresowane okrzyki zachęty, próbuję. Nie pójdzie, wyciągnąć się na linie nie umiem, zwłaszcza jak płyta wisi nad przepaścią. Chwilę stoję bezradnie, że żadna pomoc nie nadejdzie, ponawiam próbę. Z boku widzę kilka zagięć, idzie przy pomocy linki, posuwam się w górę pracowicie i znajduję się przy towarzyszach” (Ptakowska-Wyżanowicz 1960).

Taterniczką wielkiego formatu była wówczas Wanda Jerominówna, której działalność górską przypadła na lata 1908-1912. Do wybitnych przejść „Jerominki” należą: Żabia Lalka, północna ściana Mnicha, Igła w Żabim (pierwsza turnia w Grani Apostołów), nazwana na jej cześć Turnią Wandy. Sławę przyniosły jej również wejścia na Skrajny Komin w Dolinie Strążyskiej, Żabi Koń oraz rozwiązanie jednego z najpoważniejszych problemów taternickich – wejścia na Przełęcz nad Czerwonym Żlebem, leżącej między Pośrednią Basztą a szczytem Szatana (Ptakowska-Wyżanowicz 1960).

Wspinanie wśród kobiet stało się na tyle niezależne i popularne, że wyodrębniły się zespoły wyłącznie kobiece. Pionierkami były Helena Dłuska (siostrzenica Marii Skłodowskiej-Curie) i Irena Pawlewska-Szydłowska. Zapoczątkowały one nurt wspinaczki kobiecej, która na światową skalę była kontynuowana dopiero od lat 60. XX wieku. Obie taterniczki weszły w 1908 roku na Szczyrbski Szczyt z Doliny Hlińskiej. Samodzielność w dążeniu do realizacji planów w przejściach kobiecych stała się próbą wyzwolenia spod pieczy przewodników tatrzańskich i kolegów taterników. Dłuska wprowadziła ponadto element solowej wspinaczki kobiecej, zakończyła

czony niepowodzeniem. W Kominach w Dolinie Strażyskiej: „zaczęła się wspinać jego pionową, nadzwyczaj skąpą w chwyty ścianą. Już w odległości 2-3 metrów od szczytu brak oparcia dla nóg spowodował zdrętwienie ręki, wskutek czego turystka obsunęła się po ścianie, a odbiwszy się o siodełko wpadła w pionową, około 30-metrową rynną, oddzielającą Komin skrajny od środkowego” (Ptakowska-Wyżanowicz 1960). Pierwsza solowa wspinaczkowa próba okazała się dla Heleny Dłuskiej tragiczna w skutkach, gdyż następstwa złamania nogi uniemożliwiły jej już jakiegokolwiek wyczyny wspinaczkowe. Dłuska ponadto zapisała się jako wielka miłośniczka ochrony tatrzańskiej przyrody. Fascynował ją florystyczny świat, „każdy fragment górskiego świata, szczyt to, czy świerk, czy krzak goryczki, jednako Ją zastanawiał i pociągał” (Goetel 1922). Po I wojnie światowej Dłuska wyjechała do Stanów Zjednoczonych. Tam, pomimo kalectwa, odbyła dziesięciodniową wycieczkę w Góry Skaliste (Dłuska 1922).

Na uwagę zasługują przejścia studentek Zofii Krórowskiej i Jadwigi Honowskiej oraz siostr z Zakopanego Lidy i Marzeny Skotnicównien. Działalność obu zespołów przypada na lata 20. XX wieku. Zanim młode zespoły podjęły wspinaczkę w *stricte* kobiecym składzie, ich początkowe wyczyny taternickie miały miejsce w grupach mieszanych. W towarzystwie Jana Alfreda Szczepańskiego i Ryszarda Wasserberga Jadwiga Honowska weszła drogą od południowego wschodu na Koprowy Wierch, innym razem przeszła północną ścianę Kozięgo Wierchu, południowo-zachodnią ścianą Kieżmarskiego Szczytu, pokonała urwiska Galerii Gankowej. Honowska brała udział także w przejściu zimowym północnej ściany Małego Kieżmarskiego, co cieszyło się w kręgach taternickich wielkim uznaniem. Zofii Krórowskiej w wielu wyprawach towarzyszył brat. Jej nazwisko stało się sławne, zwłaszcza dzięki takim zimowym wyczynom, jak wejście na Kozi Wierch, przejście Zawratowej Turni od strony Mylnej Przełęczy, przejście przez Przełęcz Nowickiego, Orlej Baszty, Granańskiej Przełęczy. W kwietniu 1928 roku wraz z nowo poznaną taterniczką Jadwigą Honowską zdobyła Mały Kołowy Szczyt. Zawarta przyjaźń i wspólne zainteresowania rozwiązywania problemów tatrzańskich ścian znalazły finał w próbie powtórzenia drogi Häberleina, wiodącej na Ostry Szczyt. „Najlepsze nadzieje samodzielnego taternictwa kobiecego”, jak pisał o nich towarzysz wielu przejść Jan Alfred Szczepański, zginęły 19.08.1928 roku na południowej ścianie Ostrego Szczytu (Szczepański 1956).

Siostry Skotnicówny, zafascynowane tatrzańskimi zerwami i turniami, od dzieciństwa uczestniczyły w różnych wycieczkach górskich, by zmierzyć się w końcu w własnymi możliwościami przejścia dróg wspinaczkowych. Ich działalność taternicka była dość krótka, ale odnosiły sukcesy, początkowo z towarzyszami – Wiesławem Stanisławskim i Justynem Wojsznisem. Spośród wielu osiągnięć siostr uwagę należy zwrócić m.in. na przejście północno-wschodniej ściany Zadniego Kościelca, grani Kościelca, wschodniej grani Niebieskiej Turni, południowej ściany Małego Lodowego. Obie były zwolenniczkami wspinania wyłącznie kobiecego. Marzena w towarzystwie taterniczki Zofii Galicówny pokonała grań Orlej Baszty, północno-zachodnią ścianę Kozich Czub, zaś partnerką Lidy była Maria Perlberżanka (Szczepańska), z którą wspinała się na Żabią Lalkę. Dnia 6 października 1929 roku Skotnicówny podjęły się przejścia południowej ściany Zamarłej Turni. Była to ich ostatnia,

niedokończona droga (fot. 1). Prowadząca 16-letnia Lida odpadła od skały, pociągając w dół starszą siostrę. Zginęły na oczach wspinających się na Zamarłej Turni Bronisława Czecha, Jerzego Stupskiego i Józefa Wójcika (Ptakowska-Wyżanowicz 1960).



Fot. 1. Tablica nagrobna siostr Skotnicównien na Nowym Cmentarzu w Zakopanem  
Photo 1. The grave plate of Skotnicówny's sisters in the New Cemetery in Zakopane

Po tragicznej śmierci siostr Skotnicównien w Tatrach Zofia Galicówna wspiniała się nadal. Z ważniejszych jej wyczynów należy wymienić przejście północnej ściany Małego Koziego Wierchu, północno-zachodniej ściany Kopy nad Krzyżnem oraz zimowe przejście północno-wschodnią grzędą na Kościelec. Towarzyszami Zofii byli najczęściej Wiesław Stanisławski i Jan Alfred Szczepański (Ptakowska-Wyżanowicz 1960). W 1940 roku wraz z mężem weszła na główny wierzchołek Olimpu – Mytikas, 2917 m n.p.m. (Paryscy 2000).

W latach międzywojennych wśród kobiet taterniczek wyróżniała się też Róża Drojecka. Brała udział w pierwszych przejściach na Tomkowe Igły, północną ścianą Hlińskiej Turni. Uczestniczyła w przejściach zimowych m.in. na Hrubą Turnię, a w 1928 roku należała do grupy zasilającej w pierwszym przejściu zimowym Grani Tatr Wysokich. Przez wiele lat była czynnym przewodnikiem tatrzańskim, w 1967 roku uzyskała klasę I. Ogłosiła wiele artykułów turystycznych, taternickich i etnograficznych oraz materiałów szkoleniowych dla przewodników tatrzańskich (Paryscy 2000).

Pod koniec lat 20. taternickiego charakteru nabrały wycieczki Orli Górskiej, która wraz z mężem Ludwikiem Górskim zdobyła około 90 szczytów, przeważnie w wa-

runkach letnich. Oprócz Tatr, Orla Górska wraz z mężem zwiedziła góry Dalmacji, wchodząc tam na kilka szczytów Durmitoru: Bezimienny, Medjed, dalej granią na Tersin Bogas, by zakończyć sukcesem działalność w górach przejściem północno-wschodniej grani na Minin Bogas (Ptakowska-Wyżanowicz 1960). Dopiero po II wojnie światowej taternictwo Górskiej nabrało większego znaczenia. Wiele dróg przechodziła jako pierwsza w towarzystwie córki Nelly, Teresy Jurkowskiej czy Jana Długosza. Z ważniejszych należy wymienić: pierwsze przejście od północno-wschodniej strony Miękuszwieckiego Szczytu Czarnego, wariant Sokołowskiego na Żabim Szczycie Niżnym czy rozwiązanie kilka nowych problemów w Grani Apostołów. Ostatnim sezonem taternickim Orli Górskiej było lato 1952 roku. Wówczas wykryto u niej nieuleczalną chorobę (Ptakowska-Wyżanowicz 1960).

Jadwiga Mrozowska-Toeplitz należy do nielicznej grupy kobiet, które postanowiły zorganizować wyprawę w góry egzotyczne i kierować nią. Włoska podróżniczka polskiej narodowości pierwszą swą podróż do Azji odbyła w 1919 roku, a w ciągu kilku następnych lat trzykrotnie odwiedziła Indie. Kolejna wielka ekspedycja w 1929 roku miała na celu osiągnięcie jeziora Zor-Kul i przeprowadzenie badań terenu będącego źródłiskowym obszarem Amu-darii. Po kilkutygodniowej przeprawie górskiej osiągnięto przełęcz Maz, leżącą na wysokości 4400 m n.p.m., i dotarto wówczas do wspomnianego jeziora (*Materiały do historii...* 1933). Był to najwyższy osiągnięty punkt podczas naukowej wyprawy Jadwigi Mrozowskiej-Toeplitz.

Wanda Czarnocka-Karpińska, znany autorytet z dziedziny medycyny sportowej, również zapisała się w historii polskiego alpinizmu kobiecego. Do jej zasług należą wejścia zimowe wraz z mężem Adamem Karpińskim w sezonie 1924/1925 na siedem szczytów tatrzańskich, wśród których dwa były pierwsze: północną granią na Mały Lodowy Szczyt oraz na Durny Szczyt od Klimkowej Przełęczy (Paryscy 2000). Ponadto na szczególną uwagę zasługuje wyprawa zimowa na Mont Blanc w grudniu 1926 roku. Wanda Karpińska dotarła na szczyt, będąc w siódmym miesiącu ciąży (Ptakowska-Wyżanowicz 1960).

Kolejną sławną taterniczką była Zofia Wysocka-Bernadzikiewiczowa. Jej największe sukcesy tatrzańskie przypadły na lata 1934-1947. Uczestniczyła w wielu pierwszych wejściach na Świstowy Róg, Małą Buczynową Turnię oraz zimowych na Świstowy Róg. Brała udział w wyjeździe w Alpy, gdzie w 1937 roku zdobyła Aiguille de Bionassay i Dôme du Router w masywie Mont Blanc. W tym samym roku weszła na najwyższy szczyt Sycylii – Etnę. W następnym roku podczas wyjazdu w góry Korsyki przeszła m.in. północno-zachodnią ścianą Monte Cinto (Paryscy 2000).

W eksploracji Pirenejów warto zwrócić uwagę na dokonania Zofii Hołub-Pacewiczowej, która wzięła udział w wyprawie naukowej w towarzystwie męża. Celem wyjazdu były badania naukowe, podczas których Zofia Hołub-Pacewiczowa zdobyła dwa wierzchołki: Mont Canigou (2785 m n.p.m.), leżący w Pirenejach wschodnich, oraz Pic du Midi d'Ossau w Pirenejach Zachodnich. Dopiero jednak zdobycie drugiego szczytu miało charakter alpinistyczny: „Wyraźna linia kominów zaczynających się prawie, tuż nad przełęczą, nie pozwala wątpić o kierunku drogi. [...] Kominy są udekorowane hakami. Pierwszych kilka haków w szerszej części komina z przewieszkami oddaje nawet usługi turystom, pozbawionych liny, tak jak my. [...] W dalszym ciągu drogi wystrzegamy się ich, więcej ufając skale. Chwyty pewne,

a tam gdzie ich brak, nie zawiodła technika „rozpierania się”, której nauczyłam się jeszcze za studenckich czasów w klasycznym kominie Chmielowskiego w Mnikowie pod Krakowem” (Ptakowska-Wyżanowicz 1960).

Największe uznanie i sławę taternicką zyskała Zofia Radwańska-Paryska. Od 1921 roku odwiedzała systematycznie Tatry, zajmując się turystyką, później taternictwem i narciarstwem, by ostatecznie w 1938 roku osiąść na stałe w Zakopanem. Spośród wybitnych wyczynów taternickich wyróżnia się przejścia wschodnią i zachodnią ścianą Kościelca, południową ścianą Zamarłej Turni, północną ścianą Mnicha, północną ścianą Buczynowej Turni czy samotne przejście północno-zachodnią granią Grubej Turni (Paryscy 2000). Wspiniała się w zespołach mieszanych, m.in. z Tadeuszem Pawłowskim, Witoldem Paryskim, Tadeuszem Orłowskim, Wawrzyńcem Żuławskim, Stanisławem Motyką, Stanisławem Grońskim. Zofia Radwańska-Paryska jako jedyna kobieta przed II wojną światową, ze względu na swoje wybitne osiągnięcia taternickie, była członkiem wyprawy Klubu Wysokogórskiego w Alpy. W 1937 roku weszła jako pierwsza Polka na Monte Rosa, Matterhorn, Pointe Walker w Grandes Jorasses (Paryscy 2000). Była nie tylko znakomitą taterniczką, zawnazynią topografii tatrzańskiej, ale także pierwszą kobietą-przewodnikiem tatrzańskim (egzamin państwowy klasy I zdała w 1950 roku), członkiem Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego od 1945 roku i autorem wielu publikacji związanych z Tatrami. Z wykształcenia doktor botaniki i geografii na Uniwersytecie Warszawskim, jej specjalnością były tatrzańskie rośliny synantropijne. Opracowała i wydała wiele prac dotyczących fizjografii Tatr (*Zarys fizjografii Tatr i Podtatrza*), etnografii (*Polskie nazwy góralskie Tatr i Podtatrza*, *Piosenki góralskie*), historii badań naukowych (*Zakopane jako ośrodek badań naukowych nad regionem Tatr i Podtatrza*) oraz ochrony przyrody (m.in. *Ochrona gatunkowa roślin*, *Taternictwo a ochrona przyrody*, *Narciarstwo a ochrona przyrody* – Paryscy 2000).

Po II wojnie światowej ważną postacią w grupie czołowych polskich taterniczek była Helena Hajdukiewiczowa. Przeszła wiele dróg o różnym stopniu trudności, włącznie z nadzwyczaj trudnymi, dokonała również wielu przejść w sezonie zimowym, m.in. ścianą długiego Giewontu. W latach 1956-1968 brała udział w dziesięciu wyjazdach w Alpy, zdobywając 22 szczyty czterotysięczne. W 1958 roku podczas wyprawy kaukaskiej zdobyła Pik Szczurowskiego, Ach-Su i zachodni wierzchołek Elbrusu.

Ekspedycje kobiece, począwszy od fazy organizacyjnej aż do osiągnięcia celu, którym jest zdobycie szczytu, należą raczej do rzadkości. Początkowo były to wyprawy turystyczne, z przewodnikami i tragarzami, w których kobiety stanowiły tylko niewielki procent uczestników. Od tradycyjnych wycieczek górskich kobiety w różnych zespołach wybierały coraz trudniejsze przejścia, połączone z elementami wspinania, aż do tych, w których wejście na szczyt wymagało sprzętu wspinaczkowego i pokonywania trudności skalnych i śnieżno-lodowych. Historia wspinania pokazuje, jak kobiety znakomicie radziły sobie w ekstremalnych warunkach, rozwiązując problemy techniczne przejść, stopniowo zdobywając coraz wyższe góry świata i przechodząc trudniejszymi drogami, często w sezonie zimowym. Z czasem kobiety usamodzielniały się na tyle, by podjąć wyzwanie zorganizowania wypraw kobiecych czy kierowania ekspedycjami o składzie międzynarodowym.



## Literatura

- Chwaściński B., 1979, *Z dziejów taternictwa. O górach i ludziach*, Warszawa
- Chwaściński B., 1987, *Ku niezdozbytym szczytom*, Warszawa
- Dłuska H., 1922, *Wycieczka w Góry Skaliste*, Taternik, 3-4
- Goetel F., 1922, *Helena Dłuska*, Taternik, 3-4
- Gracz J., 1993, *Psychospołeczny wizerunek kobiety w alpinizmie*, Kultura Fizyczna, 11-12
- Hennel R., 1979, *Tatrami urzeczeni. Dawna turystyka w słowie i obrazie*, Warszawa
- Kielkowsky M., J. 2003, *Wielka encyklopedia gór i alpinizmu*, t. I, Wprowadzenie, Katowice
- Materiały do historii alpinizmu polskiego*, 1933, Jadwiga Toeplitz-Mrozowska na Pamirach, Taternik, z. 5, Kraków
- Nyka J., 1961, *Beata Łaska – pierwsza turystka tatrzańska*, Wierchy, 29
- Ogórek-Pankowa M., 1908, Taternik, nr 1, Lwów
- Paryscy Z., H., 2000, *Wielka encyklopedia tatrzańska*, Poronin
- Ptakowska-Wyżanowicz H., 1960, *Od krynoliny do liny*, Warszawa
- Rotkiewicz M., 1995, *Pionierki górskich szlaków turystycznych w Polsce*, Kultura Fizyczna, 7-8
- Steczowska M., 1858, *Obrazki z podróży do Tatrów i Pienin*, Kraków
- Szczepański J.A., 1956, *Przygody ze skalą, dziewczyną i śmiercią*, Warszawa
- Witkiewicz S., 1891, *Na Przełęczy. Wrażenia i obrazy z Tatr*, Warszawa

## Summary

In history of Polish mountain-climbing should be pointed out the achievements of Polish women on mountain routes and rocky slopes. Despite of social conditions, women since the beginning of mountain tourism, stood out in ascending the peaks of Poland and out of its border. The evolution of Polish women's high mountain tourism sped up significantly in 1960's and 1970's, gaining the international renown.